

Sygn. akt X K 860/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 kwietnia 2014r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia X Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Grylewicz,

Protokolant: Konrad Spyrczak,

po rozpoznaniu w dniach 24 stycznia, 01 marca, 08 kwietnia, 03 czerwca, 20 sierpnia 2013r. oraz 04 kwietnia 2014r.

przy udziale Prokuratora Wojciecha Fijałkowskiego, Adama Karbowskiemu, Emilii Tomaszewskiej- Błachnio, Tomasza Demsa, Beaty Kaszewskiej,

sprawy H. N. ur. (...) w O. syna B. i T. z d. R.,

oskarżonego o to, że w dniu 24 lipca 2011r. w klubie (...) przy ul. (...) w W. naruszył czynność narządu ciała K.K. na czas powyżej dni siedmiu na skutek uderzenia pokrzywdzonego K.K. szklanką w twarz co spowodowało u niego dwie rany cięte policzka lewego z penetracją do przedsiomka jamy ustnej bez cech zapalnych, ograniczenie odwodzenia żuchwy, złamanie korony klinicznej zęba 24, rozchwianie zębów 24 i 25, tj. o czyn z art. 157 § 1 kk

orzeka

1. oskarżonego H. N. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 157 § 1 kk skazuje go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby w wymiarze 2 (dwóch) lat,
3. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego H. N. obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego K. K. kwoty (...), 19 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt dwa 19/100) złotych oraz orzeka wobec oskarżonego H. N. na rzecz pokrzywdzonego K. K. kwotę 4.000 zł (cztery tysiące) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
4. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego z zapłaty kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt X K 860/11

UZASADNIENIE

Sąd na podstawie całokształtu zebranego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzony K.K. w dniu 24 lipca 2011r. w godzinach wieczornych przyszedł do klubu (...) przy ul. (...) w W. wraz z M. N. oraz M. P.. Kiedy pokrzywdzony przebywał wraz z w/w osobami na parkiecie, do M. N. podszedł oskarżony H. N., który w rękę trzymał szklankę. Oskarżony pociągnął od tyłu M. N. na pasek, następnie stuknął szklanką w szklankę trzymaną przez M. P., potem usiłował zabrać jej trzymaną szklankę. Pokrzywdzony w reakcji na takie zachowanie

oskarżonego powiedział mu po angielsku, aby odszedł, ten jednak uderzył pokrzywdzonego trzymaną w ręku szklanką w twarz, co spowodowało u pokrzywdzonego dwie rany cięte policzka lewego z penetracją do przedsionka jamy ustnej bez cech zapalnych, ograniczenie odwodnienia żuchwy, złamanie korony klinicznej zęba 24, rozchwianie zębów 24 i 25, tj. co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. Pokrzywdzony po uderzeniu go usiłował odepchnąć oskarżonego, mężczyźni przepychali się, szarpali się, po pewnym czasie pracownicy ochrony klubu rozdzielili ich. Pokrzywdzony, którego twarz krwawiła, został przeprowadzony do innego pomieszczenia, poszły tam również kobiety, które mu towarzyszyły. Po pewnym czasie M. N. została poprowadzona przez pracowników ochrony, aby udała się z nimi w celu odnalezienia sprawcy uderzenia pokrzywdzonego. M. N. po rozejrzeniu się na sali klubu rozpoznała oskarżonego, na szyi którego zauważyła ślady po substancji barwą przypominającą krew. Oskarżony został przeprowadzony do pomieszczenia w którym oczekiwał na przybycie wezwanych w międzyczasie funkcjonariuszy Policji.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie następujących dowodów:

- zeznań pokrzywdzonego K. K. (k. 2-2v, k. 96-100, k. 309-311),
- zeznań świadka M. N. (k. k. 27-28, k. 100-103),
- zeznań świadka Ł. W. (k. 31v, k. 100),
- zeznań świadka M. P. (k. 194-195),
- opinii sądowo-lekarskiej (k. 26).

Oskarżony H. N. słuchany na rozprawie nie przyznawał się do popełnienia zarzuczonego czynu. Oskarżony słuchany na rozprawie (k. 94-96) wyjaśnił, że nie był on uczestnikiem zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia, uważa całe zajście za pomyłkę. Oskarżony wyjaśnił, że tego dnia przebywał w tym klubie ze znajomym M. K., przybyli tam około północy i oczekiwali na znajomych, a ponieważ ci nie pojawiali się, kolega stwierdził, że wraca do domu, oskarżony powiedziałem, że poczeka jeszcze kilka minut i też wraca do domu. Stojąc w części pomiędzy łóżkami a stolikami, oskarżony zauważył w pewnym momencie, że zbliża się kobieta z dwoma ochroniarzami i z odległości kilku metrów wskazała na niego palcem, wtedy ochroniarze podeszli, wzięli oskarżonego pod ręce i zaczęli wyprowadzać. Oskarżony twierdził, że nie wie o co chodzi, że uważa to za wielką pomyłkę. Policjanci poprosili o jego dowód osobisty, zaczęli sprawdzać dane. Po zakończeniu czynności przez policjantów, policja odjechała, oskarżony odszedł z tego miejsca. Oskarżony wyjaśnił, że wtedy ze znajomym wypiliśmy po 1-2 drinki. Oskarżony wyjaśnił, że nie widział niczego takiego, co było opisane w akcie oskarżenia, stał w takim miejscu, że nie było widać części, w której osoby się bawią, nie kojarzy w ogóle pokrzywdzonego z lokalu, nie widział go. Oskarżony wyjaśnił, że czuł się świadomy, pamiętał wszystkie chwile tego wieczoru, nie miał żadnych śladów krwi na ciele ani na ubraniu, nie chodził po sali z żadnym szkłem. Oskarżony wyjaśnił, że nie było takiej sytuacji, żeby przez kogoś został zaczepiony, uderzony.

Sąd zważył, co następuje: wyjaśnienia oskarżonego w zasadniczej części, tj. co do tego, iż nie uderzył on pokrzywdzonego, nie zasługują na wiarę, albowiem przeczy im materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie, w szczególności zeznania pokrzywdzonego oraz zeznania świadka M. N., które Sąd uznał za wiarygodne.

W niniejszej sprawie istotnym dowodem świadczącym o popełnieniu przez oskarżonego zarzuczonego mu czynu są zeznania pokrzywdzonego K. K.. Pokrzywdzony słuchany w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym w sposób logiczny, rzeczowy i konsekwentny opisał przebieg zdarzenia. Pokrzywdzony w trakcie zajścia był co prawda pod wpływem alkoholu, jednakże w jego zeznaniach brak luk, czy też nieprawdopodobnych treści. Pokrzywdzony słuchany na rozprawie szczegółowo odtwarzał przebieg zdarzenia, jednakże przyznawał, że pewnych okoliczności z uwagi na upływ czasu nie pamięta. Pokrzywdzony nie obciążał nadmiernie oskarżonego, zeznał on, że oskarżony trzymał w ręku szklankę, jednak nie widział, czy uderzył go szklanką, jedynie tak przypuszcza. Wprawdzie pokrzywdzony, słuchany w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że nie jest w stanie za bardzo rozpoznać sprawcę, jednakże trzeba zwrócić uwagę, że pokrzywdzony jeszcze przed uderzeniem widział przez pewien czas oskarżonego, nie

został on zaatakowany z nienacka, patrzył przed uderzeniem na oskarżonego, zwracał mu uwagę na niewłaściwe zachowanie, stąd prawdopodobnym jest, iż pokrzywdzony zapamiętał wygląd sprawcy uderzenia. Pokrzywdzony podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym podawał rysopis mężczyzny, który go uderzył, określając jego wysokość, posturę, wiek, ubranie (k. 2v). Należy zauważyć, że pokrzywdzony brak pewności co do możliwości rozpoznania sprawcy na rozprawie tłumaczył tym, że wówczas odczuwał dolegliwości bólowe (pokrzywdzony odniósł rozległe obrażenia w obrębie twarzy), był zestresowany. Należy stwierdzić, że w postępowaniu przygotowawczym nie przeprowadzono czynności okazania oskarżonego pokrzywdzonemu, chociaż pokrzywdzony nie wykluczał kategorycznie możliwości rozpoznania, użył on niejednoznacznego sformułowania, że nie jest w stanie „za bardzo” rozpoznać sprawcę. Tym nie mniej jednak nie przeprowadzenie czynności okazania osoby nie może wykluczać uznania jako wiarygodne rozpoznania oskarżonego dokonane przez świadków na miejscu zdarzenia, w powiązaniu z innymi dowodami, a ponadto to, że pokrzywdzony po zdarzeniu widział oskarżonego, czyniłoby wątpliwym zasadność przeprowadzenia czynności okazania. Należy odnotować, że pokrzywdzony słuchany w postępowaniu sądowym również wskazywał na oskarżonego jako na sprawcę obrażeń ciała, a brak całkowitej pewności w tym zakresie, tłumaczył w sposób zrozumiały i logiczny upływem znacznego czasu od zdarzenia. Przy ocenie zeznań pokrzywdzonego należy także uwzględnić treść opinii sądowo-psychologicznej biegłej A. N. (k. 311). Również biegła oceniła zeznania pokrzywdzonego z psychologicznego punktu widzenia, jako zborne i logiczne, zdaniem biegłego pokrzywdzony mógł mieć pewne zaburzenia w postrzeganiu ale jedynie w krótkim czasie, kiedy został uderzony w twarz, biegły zwracał uwagę, że pokrzywdzony nie stracił przytomności, pokrzywdzony nie cierpiał w wyniku uderzenia (ani z innych powodów) na zaburzenia neurologiczne, psychiatryczne, nie zgłaszał zaburzeń pamięci. Trzeba zaznaczyć, że zarówno przed samym uderzeniem pokrzywdzony przez pewną chwilę widział, patrzył na oskarżonego, jak również widział go już po przyprowadzeniu oskarżonego przez pracowników ochrony, a zatem pokrzywdzony mógł spojrzeć na oskarżonego, aby zweryfikować, czy jest on tą osobą, która przed uderzeniem dotykała jego koleżankę, czy jest tą osobą, z którą po uderzeniu się szarpał. Z zeznaniami pokrzywdzonego spójne są zeznania świadka M. N. (27v-28). Świadek opisując przebieg zdarzenia potwierdziła zeznania pokrzywdzonego, że nieznaną jej mężczyzna łąpał ją z tyłu za spodnie i ciągnął ją do tyłu, potem stuknął się z jej koleżanką szklanką (drinkiem), pokrzywdzony powiedział temu mężczyźnie po angielsku, żeby odszedł, następnie pokrzywdzony otrzymał od mężczyzny cios w twarz, pokrzywdzony odpychał tego mężczyznę, wywiązała się szarpanina. Świadek M. N. co prawda zeznała, że nie przyglądała się napastnikowi, jednakże zeznała również, że była ona w stanie go rozpoznać, świadek wskazała na niego na sali. Wprawdzie M. N. podała, że oskarżony miał mieć jeszcze ślady krwi na szyi, tym nie mniej okoliczność ta nie wyklucza rozpoznania oskarżonego przez świadka- przeciwnie, biorąc pod uwagę, że pokrzywdzony wskutek uderzenia miał rozciętą skórę twarzy, leciała mu krew, to należy przyjąć za prawdopodobne, że oskarżony mógł mieć również ślady krwi. Zeznania świadka dotyczące tego, w jaki sposób rozpoznała ona oskarżonego (k. 101) świadczą o tym, że pracownicy ochrony klubu, którzy jej towarzyszyli nie sugerowali, że sprawcą jest oskarżony, świadek przyjrzała się oskarżonemu, co prawda widziała u niego na szyi i twarzy ślady substancji, którą uważała za krew pokrzywdzonego, jednak, co ważne, świadek twierdziła, że rozpoznała oskarżonego po wyglądzie, po rysach twarzy, po posturze. Świadek na rozprawie twierdziła, że sprawca był lepiej zbudowany, umięśniony (k. 103), ale należy wziąć pod uwagę, że od zajścia minął pewien okres czasu, oskarżony miał wówczas na sobie dopasowaną koszulkę, a więc mogły wystąpić różnice w jego wyglądzie na rozprawie w stosunku do wyglądu w dniu zdarzenia. Zeznania świadka M. N. znajdują oparcie w zeznaniach funkcjonariusza Policji Ł. W. (k. 31v), albowiem relacja przekazana przez M. N. funkcjonariuszowi Policji przybyłemu na miejsce zdarzenia jest zgodną z treścią składanych później przez M. N. zeznań, w szczególności należy podkreślić, że M. N. opisywała zachowanie „wskazanego” funkcjonariuszom Policji mężczyzny, czyli oskarżonego, co świadczy, że w trakcie rozmowy świadka z funkcjonariuszami Policji M. N. przez cały czas wskazywała na oskarżonego jako na sprawcę uszkodzenia ciała pokrzywdzonego. Odnosząc się do zeznań złożonych przez funkcjonariusza Policji Ł. W., należy odnotować, że z relacji tego świadka wynika, iż pokrzywdzony przejawiał agresję wobec funkcjonariuszy przybyłych na miejsce zdarzenia, nie chciał dobrowolnie przejść do karetki pogotowia. Zdaniem Sądu takie zachowanie pokrzywdzonego nie podważa jednak wiarygodności przedstawionej przez niego wersji zdarzeń, ponieważ pokrzywdzony uderzony w twarz, krwawiący niewątpliwie działał w silnym stresie, co tłumaczy jego niechęć co do poddania się badaniom lekarskim. Z zeznaniami M. N. zasadniczo współgrają zeznania trzeciego bezpośredniego świadka zdarzenia M. P. (k. 194-195), chociaż należy stwierdzić, że osoba ta nie była przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym, podkreślała, że słabo pamięta to zdarzenie, ważne jest jednakże,

że świadek nie widział już po zdarzeniu oskarżonego. Zeznania świadków –pokrzywdzonego K. K., M. N. oraz M. P. zasługują na wiarę, należy podkreślić, że świadkowie M. N. oraz pokrzywdzony zgadzali się co do zasadniczych elementów zdarzenia, a pewne nieistotne różnice w ich relacjach wynikają z dynamicznego, gwałtownego przebiegu zdarzenia, świadczą o tym, że świadkowie nie zeznawali spontanicznie, nie uzgodnili z sobą treści składanych zeznań.

Zeznania słuchanych w sprawie pracowników ochrony klubu, w którym miało miejsce zdarzenie, nie miały istotnego znaczenia, albowiem osoby te nie widziały, względnie nie pamiętały zdarzenia objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie należy odnotować, że podane przez pokrzywdzonego okoliczności powstania obrażeń twarzy (uderzenie przedmiotem najprawdopodobniej szklanką), znajdują oparcie w opinii sądowno-lekarskiej (k. 26), z której wynika, że stwierdzone obrażenia ciała powstały w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego, tj. w wyniku uderzenia szklanką w twarz. Zdaniem Sądu nie budzą zastrzeżeń opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz z zakresu psychologii. Biegły z zakresu medycyny sądowej wydał opinię po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską pokrzywdzonego, wnioski zawarte w opinii są jednoznaczne i kategoryczne. Biegła psycholog A. N. uczestniczyła natomiast w przesłuchaniu oskarżonego, przedstawiona przez nią opinia jest zrozumiała, została należycie uzasadniona.

Na podstawie wyżej opisanego materiału dowodowego Sąd ustalił, że oskarżony H. N. dopuścił się zarzucanego mu czynu, uderzając szklanką w twarz pokrzywdzonego K. K. spowodował obrażenia ciała trwające dłużej niż 7 dni, a tym samym popełnił przestępstwo określone w art. 157 par. 1 k.k. Oskarżony niewątpliwie działał umyślnie, uderzając szklanką w twarz pokrzywdzonego zmierzał on do spowodowania u niego obrażeń ciała, przy czym brak dowodów świadczących, aby atak oskarżonego był poprzedzony wyzywającym zachowaniem pokrzywdzonego, tym bardziej brak jest jakichkolwiek dowodów, iż pokrzywdzony atakował, zadawał ciosy oskarżonemu. Trzeba wziąć w tym zakresie pod uwagę, że oskarżony nie zgłaszał żadnych obrażeń ciała, nie skarżył się na to, że został zaatakowany przez pokrzywdzonego. Przeciwnie, zdaniem Sądu pokrzywdzony słowami starał się jedynie uspokoić oskarżonego, który próbował wbrew woli koleżanek pokrzywdzonego, w niewłaściwy nawiązywać z nimi kontakt. Sąd skazał oskarżonego na podstawie art. 157 par. 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd jako okoliczności łagodzące wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego (informacja z KRK k. 275). Mając na względzie dotychczasową niekaralność oskarżonego, młody wiek, okoliczności w jakich spowodował obrażenia ciała (zdarzenie miało miejsce w klubie), należało przyjąć, że czyn oskarżonego miał charakter sporadycznego zachowania, zdarzenie miało miejsce przed niemalże dwoma laty, oskarżony zasadniczo przestrzega prawa, a zatem wobec oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna uzasadniająca warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby w wymiarze 2 lat. Sąd uwzględniając wniosek pokrzywdzonego o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody, na podstawie art. 46 par. 1 kk zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 1252, 19 zł, tj kwoty odpowiadającej udokumentowanym przez pokrzywdzonego wydatkom związanych z leczeniem obrażeń ciała wyrządzonych przez oskarżonego oraz orzekł wobec oskarżonego kwotę 4000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia. Sąd wziął w tym zakresie pod uwagę, że pokrzywdzony doznał rozległych obrażeń w obrębie twarzy oraz odczuwał dolegliwości bólowe. Sąd mając na uwadze trudną sytuacją materialną oskarżonego, na podstawie art. 624 par. 1 kpk zwolnił go z zapłaty kosztów postępowania, wydatkami obciążając Skarb Państwa.